

Cyprian Kamil Norwid
CZAS I PRAWDA

Iluz? ja świeżych książek widziałem skonanie -
W samej wiosnie ich życia!... a nie były tanie...
I kiedy je składano, czekał świat, by wyszły,
Przewidując wzruszenie albo oklask przyszły.
I kiedy je sznurówką zejmano w poszyty,
Świat szeptał, jak w alkowach przed balem kobiety.
A gdy wyszły?... zostały porwane - a potem
Chwila cienia i ciszy, jak bywa przed grzmotem;
Lecz czuleś, że zniecka światło się rozpostrze,
I wiew kart, i jak po nich biegło noża ostrze
Czuleś - - a w dni niewiele słyszałeś, co chwila,
W rozmowach sąd i - w którą się stronę przechyła,
I jak przerwany bywa wniesieniem herbaty;
Na **wsi**?... przejażdżką, w **mieście**?... kupnem nowej szaty;
A w tydzień już się same okładki tych książek
Odchylają, jak krańce używanych wstążek;
Gdzieniegdzie i pył leci, jak w **popielną-środę**,
Na niebotyczny ustęp, na skrzydlatą **odę**;
I słyhać, że ktoś chyłkiem wzmiankował niechcący
O pewnej innej książce, wyjść wkrótce mającój.
- Tak jest dziś tu i owdzie... lecz i **nas**?... wychodzą

Książki!... za późno! - **czyny?**... za wcześniej się rodzą.

Co jeżeli potrwa?... męże będą mieli siły

Nienarodzonych wnuków, a rozum?... mogiły!

*

Towarzystwo-uczonych niebawem w tej mierze

Gdzieś - kiedyś - się zgromadzi, skoro **składki** zbierze;

I dnia tego *feuilleton* zaświta w Poznaniu,

Poświęcony onemu rzeczy sprawozdaniu,

A który czytać będzie dobry Obywatel

Także przez... **poświęcenie** (nie dla czczych bagatel!)

Wtedy - sam Długosz wyjdzie; *Kurierek* zamieści:

"**Z Berlina** - słyhać... krążą niewątpliwe wieści,

Jakkolwiek owym wieściom męże-zaufania

Przeczą - rozdzielone są krążące zdania"

- Lecz nie śpi korespondent-*Czasu*... ten wymaca

Grunt prawdy i firmament przekręśli jak raca;

Po obłokach-tłomaczeń pozłoci rześisto,

By wszystkimi orzeknąć języki - myśl czystą!

*

W każdym kraju inaczej Prawda się udziela,

Lubo wszędzie jednego ma nieprzyjaciela,

A jest nim **kłamstwo**; tudzież **lenistwo i pycha**,

I **nerwów-wstręt**, co - aby mieć pokój - ucicha,

Mało dbając (choć prawie to wiedzy-zarodkiem),

Że bywa Słowo pierwiej **celem** niż **środkiem**;
I że dziś - Język kształcąc - nie zgaduję wcale,
Jakie głosić nim będą wesela lub żale
Za lat sto... że więc **radość**, że **boleść**, że **modła**
Dlatego się w lakonizm zawrzeć nie umięją,
Iż wzdychają za **przyszłych**, łkając jako źródła,
Do których inni przyjdą, w dzbany swe naleją
I będą pić, ochłodę wyczerpując z dzbana:
Lub - nie znalazłszy źródeł - pójdzie im z ust... piana!